Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, poniedziałek 16 kwietnia 1945 | Nr 36

Samopomoc chłopska

Przynosimy dziś wsi polskiej dwa dokumenty niezwykłej dla niej wagi. Są nimi statuty: Związku Samopomocy Chłopskiej i gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Wystarczy przejrzeć pobieżnie zadania tych organizacji, by zrozumieć, czym dla naszego zubożonego przez wojnę chłopa mogą stać się te placówki. Udział w przeprowadzaniu reformy rolnej, osiedlanie chłopów na Ziemiach Zachodnich, pomoc rolnikowi w zbożu siewnym i budulcu, rozbudowa przemysłu rolnego, podniesienie materialne i kulturalne wsi polskiej, szkolenie młodzieży w szkołach rolniczych i ogólnokształcących, wprowadzanie w uprawę pól najnowszych zdobyczy wiedzy rolniczej, wyjednywanie dla gospodarstw wiejskich kredytów państwowych organizowanie domów i teatrów ludowych oraz bibliotek i szkół specjalnych, zakładanie i prowadzenie gospodarstw pokazowych, wreszcie podniesienie poziomu zdrowotnego wsi — oto problemy i zagadnienia, które rozwiązywać będzie samopomoc chłopska przy pełnym poparciu państwa i społeczeństwa.

Powstanie organizacji Związku Samopomocy Chłopskiej, mającej tak olbrzymi zasięg działania i możliwości, stało się u nas nakazem chwili dziejowej, którą przeżywamy i koniecznością zaszłych w naszym życiu głębokich przemian społecznych.

Polska jest krajem rolniczym. Przyszłość nasza, siła i potęga — rodzą się na wsi polskiej. Wieś swą wielomilionową masą zadecyduje o rozkwicie naszego gospodarstwa narodowego. Zieleń pól i obfite zebrane z nich plony stanowić będą o dostatku w chatach wiejskich i w izbach miast Rzeczypospolitej. Śpichrz chłopski pełen ziarna, obora pełna inwentarza, szopa chroniąca liczne narzędzia rolnicze, schludny dom z dostatkiem urządzenia, książką na półce i gazeta na stole — zdołają podnieść nową Polskę do rzędu państw przodujących bogactwem, kulturą i różnorodnością zdobyczy narodowych.

Demokracja polska zdaje sobie sprawę, że podniesienie gospodarcze i kulturalne wsi przyspieszy ogromnie proces wzrastania naszej potęgi państwowej. Obdarza też chłopa nie tylko zdrowym, samowystarczalnym gospodarstwem rolnym, ale spieszy mu także z najdalej idącą pomocą, by uczynić zeń zamożnego obywatela i twórcę naszej przyszłości. Demokracja polska świadoma jest bowiem, że w ludzie polskim jest siła niespożyta, która — spotęgowana kulturą i dostatkiem materialnym — przeobrazi nasz kraj w czołowe państwo Europy.

Geniusz tkwiący w naszym narodzie wywodzi się z ziemi. Pola nasze— to bogactwo i poezja, to siła i urzekające piękno Polski. Nie ma drugiego kraju w Europie, w którym ludowość była by oddawna zarówno twórczym pierwiastkiem w dziedzinie sztuki, jak i najwznioślej pojętego humanitaryzmu. Ziemia polska z jej cicho drzemiącymi po wsiach chatami, z kołyszącymi się w słońcu zbożami, z wierzbami pochyłymi i przydrożnymi krzyżami — była i jest natchnieniem twórców i miłością rodaków.

Ta ziemia niewoląca od wieków dusze polskie, będzie odtąd także naszą dźwignią z ubóstwa i zniszczeń wojny.

Związek Samopomocy Chłopskiej podejmuje dziś trud z udziałem chłopa, by wieś polska jak najprędzej zatarła w kraju ślady niewoli i by praca na nowych podstawach społecznych i ekonomicznych dźwignęła ojczyznę do rzędu państw kwitnących. Chłop polski, dążący do całkowitej przebudowy życia wiejskiego, odda swej organizacji zapał i przekonanie, że tylko z jej udziałem osiągnie upragniony przez siebie cel: odbudowy wsi, zagospodarowania jej i uczynienia z niej podstawy wielkości, zasobności i rozrostu dóbr ekonomicznych i kulturalnych Rzeczypospolitej.

Stanisław Ziemak.

Czarne dni floty niemieckiej

12 i 13 kwietnia na wschodnim Bałtyku zatopiono 19 statków o pojemności przeszło 100 tys. ton. — Dalszy rozwój operacji w Austrii i Czechosłowacji

MOSKWA, 14. 4. Na półwyspie Sambia na północny zachód i na zachód od Królewca, wojska 3 Frontu Białoruskiego zajęły przeszło 60 miejscowości, wśród nich Rantau, Neukuren, Loppenen, Sassau, Battau, Schikrenen, St. Lorenz, Mossicken, Kotzlanken, Auerhof, Kohenen, Pörstiten, Kosnenen, Seerappen, Schorschenen, Behrwalde, Dorothenhof, Gross Heidekrug oraz stacje kol. Neukuren i Seerappen. W ciągu dnia wzięto w tym rejonie 7.000 jeńców.

Na terytorium Czechosłowacji na wschód i na południowy zachód od Godonina wojska 2 Frontu Ukraińskiego kontynuowały natarcie i zajęły miejscowości: Mazur, Kurzelów, Mała Wrbka, Kneżdów, Strażnice, Łużyce, Mikulczyce, Morawska Nowa Wieś, Gruszki, Nowy Ryszków, Stary Brzesław. Na północ i na północny wschód od Wiednia wojska tego frontu zajęły na terytorium Austrii miejscowości Hohenau, Gross Intzersdorf, Obersulz, Necksing, Bad- Pirrawart, Kronberg, Riedenthal, Ulrichskirchen, Bresing, Putzing, Enzerwald.

Na zachód od Wiednia wojska 3 Frontu Ukraińskiego sforsowały rzekę Treisen i zajęły miasto Herzogenburg oraz przeszło 60 innych miejscowości, w tej liczbie Michelhausen, Pischelsdorf, Zwentendorf, Ponsee, Trassdorf, Sitzenberg, Getzersdorf, Inzersdorf, Kreuz, Kappeln, Christofen oraz stacje kolejowe Michelhausen, Trassdorf, Gemeindebarn. W czasie walk 13 kwietnia wojska radzieckie zdobyły 107 czołgów i dział gąsienicowych, 19 ciągników pancernych, 135 dział polowych, 44 miotacze min, 294 karabiny maszynowe, 615 samochodów, 69 parowozów, 2.367 wagonów kolejowych i 37 składów z materiałem wojennym.

Na pozostałych odcinkach frontu większych zmian nie było. 13 kwietnia zniszczono ogółem 70 czołgów i dział gąsienicowych oraz strącono 40 samolotów przeciwnika.

12 i 13 kwietnia lotnictwo floty radzieckiej atakowało okręty wojenne i statki transportowe przeciwnika w porcie Piławy i na otwartym morzu na północny zachód od tego miasta. W wyniku ataków zatopiono 1 torpedowiec, 9 okrętów strażniczych oraz 1 tankowiec o pojemności 10.000 ton i 18 transportowców przeciwnika o pojemności 92.000 ton.

* * *

MOSKWA, 14. 4. Na półwyspie Sambia na północny zachód i na zachód od Królewca wojska radzieckie w dalszym ciągu posuwały się naprzód. Dążąc do utrzymania w swoim ręku zachodniej części półwyspu i portu Piławy, przeciwnik wybudował silnie umocnione pozycje. Przygotował on do obrony teren, obfitujący w rzeki, kanały i bagna. Naturalne te przeszkody Niemcy wzmocnili i uzupełnili gęstym systemem okopów, rowami przeciwczołgowymi, szerokimi polami minowymi i zasiekami z drutu kolczastego. Natarcie wojsk radzieckich rozpoczęło się od przygotowania artyleryjskiego i od lotniczej obróbki pozycji przeciwnika oraz jego tyłów. Następnie piechota radziecka ruszyła do ataku. Po złamaniu oporu Niemców oddziały radzieckie, posuwające się wzdłuż wybrzeża Bałtyku, zajęły punkt oporu Rantau.

Wojska, nacierające w zalesionym terenie wzdłuż północnego wybrzeża zatoki Fryskiej, przezwyciężają silny ogniowy opór Niemców, jak również liczne przeszkody minowe w lasach. Oddziały radzieckie wtargnęły na ulice większej miejscowości Gross Heidekrug i po zaciekłym boju zdobyły ją. W ciągu dnia wojska radzieckie zniszczyły przeszło 6.000 niemieckich żołnierzy i oficerów oraz 36 czołgów i dział gąsienicowych, 180 dział polowych i około 600 samochodów przeciwnika.

Lotnictwo radzieckie zadawało wojskom przeciwnika ciężkie ciosy. W walkach powietrznych w ciągu dnia strącono 32 niemieckie pościgowce. Prócz tego na lotniskach na półwyspie Sambia zniszczono 31 samolotów przeciwnika.

Na północ i na północny wschód od Wiednia wojska 2 Frontu Ukraińskiego kontynuowały natarcie. W ostatnich walkach w tym rejonie przeciwnik poniósł ciężkie straty i w pośpiechu ściąga posiłki, usiłując za wszelką cenę powstrzymać wojska radzieckie. Oddziały radzieckie odparły przeszło 10 kontrataków wroga. Na jednym z odcinków otoczony został i rozgromiony pułk piechoty niemieckiej. W ciągu dnia zniszczono 30 niemieckich czołgów i dział gąsienicowych. Posuwając się naprzód wojska radzieckie podeszły do Zistersdorfu — rejonu naftowego Austrii. Niemcy wyparci zostali z osiedla Entzerwald, znajdującego się w odległości 6 km na wschód od miasta Korneuburg. Zdobyto znaczny łup wojenny i wzięto około 300 jeńców.

Na zachód od Wiednia wojska 3 Frontu Ukraińskiego, po złamaniu oporu przeciwnika posunęły się o 20 km naprzód i przeprawiły się przez rzekę Treisen. W wyniku uporczywej walki zajęte zostało miasto Herzogenburg, położone na zachodnim brzegu rzeki. Niemcy wyparci zostali również z umocnionego punktu oporu Bocheinkirchen, znajdującego się w odległości 10 km od miasta St. Pelten.

Stany Zjednoczone okryte żałobą

Uroczystości żałobne w Waszyngtonie — Pogrzeb Prezydenta Roosevelta odbędzie się w niedzielę w Hyde-Parku

Waszyngton, 14. 4. Dziś w ciągu dnia nastąpiła eksportacja zwłok Prezydenta Roosevelta z Warm-Springs do Waszyngtonu. Pociąg, wiozący zwłoki, mijał powoli miasta i miasteczka, gdzie zebrane tłumy składały hołd Wielkiemu Zmarłemu. Jedynie wagon, w którym znajdowała się trumna był jasno oświetlony — inne wagony pociągu były zaciemnione.

W Waszyngtonie oczekiwał pociągu na dworcu prezydent Trooman wraz z całym rządem Stanów Zjednoczonych. Prezydent Trooman powitał p. Eleonorę Roosevelt, przybyłą z Warm-Springs razem ze zwłokami męża.

Orszak pogrzebowy przeszedł ulicami Waszyngtonu wśród wielutysięcznych rzesz mieszkańców, okrytych żałobą. Wielu ludzi płakało. Trumnę ze zwłokami Franklina Roosevelta wniesiono do Białego Domu, gdzie odbyła się uroczystość żałobna bez udziału publiczności.

Pogrzeb Prezydenta Roosevelta odbędzie się w niedzielę w godzinach popołudniowych na terenie posiadłości zmarłego w Hyde-Parku.

* * *

Na znak żałoby z powodu zgonu Prezydenta Roosevelta Rząd Radziecki palecił, aby na wszystkich gmachach państwowych w całym kraju wywieszone zostały chorągwie żałobne.

W Anglii na gmachach państwowych i publicznych powiewają dziś również chorągwie, opuszczone do pół masztu.

Kondolencja prezydenta Bieruta i premiera Osóbki-Morawskiego

WARSZAWA, (Polpress). Z powodu śmierci Prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut wystosował depeszę kondolencyjną do pani Anny Eleonory Roosevelt i do Prezydenta Stanów Zjednoczonych Troomana, treści następującej:

„Cały naród polski chyli czoła nad grobem Franklina Delano Roosevelta, wielkiego męża stanu i orędownika jedności narodów zjednoczonych w historycznej, zwycięskiej walce demokracji z faszystowskim zdziczeniem i niemiecką agresją.

Naród polski, wyzwolony z kajdan niemieckiej niewoli i budujący swe wolne, demokratyczne państwo, zachowa we wdzięcznej pamięci Prezydenta Roosevelta — jako bojownika postępu i wielkiego syna demokratycznej Ameryki".

Premier Edward Osóbka-Morawski wystosował depeszę kondolencyjną do sekretarza stanu Stettiniusa w Waszyngtonie, treści następującej:

„Zgon Prezydenta Franklina Delano Roosevelta w przededniu ostatecznego zwycięstwa nad faszystowską agresją i barbarzyństwem wywołał szczery żal w całej Polsce.

Jako wielki mąż stanu, wyraziciel pięknych tradycji amerykańskiej demokracji, Prezydent Roosevelt pozostanie na zawsze w pamięci wszystkich narodów demokratycznych. Idee, którym hołdował Prezydent Roosevelt pogłębiają przyjaźń polsko-amerykańską i przyczyniają się do zwycięstwa zasad pokojowego współżycia i bezpieczeństwa wolnych narodów".

Nowy prezydent U. S. A.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Harry Trooman, wybitny działacz partii demokratycznej, urodził się dnia 8 marca 1884 roku. W czasie pierwszej wojny światowej w marcu 1918 roku został on zaciągnięty do wojska i brał udział w walkach we Francji jako dowódca baterii. Po ukończeniu wojny został zdemobilizowany w randze majora. W roku 1926 Trooman został wybrany przewodniczącym sądu w hrabstwie Jackson i pozostawał na tym stanowisku do roku 1934. W tym czasie Trooman zdobył rozgłos jako wybitny administrator. W 1934 roku Trooman został wybrany do senatu. W 1940 r. nastąpił ponowny jego wybór do senatu. W początkach roku 1941 wybrano go przewodniczącym komisji senackiej dla spraw przemysłu wojennego.

Trooman popierał politykę Roosevelta i niejednokrotnie występował przeciwko izolacjonistom, wypowiadając się na rzecz współpracy międzynarodowej. Latem 1944 roku został on wysunięty przez zjazd partii demokratycznej jako kandydat na stanowisko wiceprezydenta. Dnia 7 listopada tegoż roku Trooman został wybrany wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych.

Daladier, Leon Blum i król Leopold w obozie zakładników

Według wiadomości, nadeszłych do krajów neutralnych, znajdujący się dotąd w Innsbruku obóz zakładniczy, w którym przebywali b. premier francuski Daladier, b. premier Leon Blum i król belgijski Leopold, przeniesiony został obecnie w nieznane bliżej miejsce w dolinie rzeki Innu.

Szwajcaria miała zaproponować swego czasu wymianę zakładników, Niemcy jednakże postawili warunek, aby wzamian za zwolnienie wymienionych mężów stanu, Szwajcaria udzieliła stałego azylu niektórym wysokim osobistościom partyjnym z Niemiec. O jakie osobistości chodziło w tym wypadku — nie wiadomo.

Papen w rękach sprzymierzonych

LONDYN, 14. 4. Jak donoszą z frontu, znany dyplomata niemiecki, ostatnio ambasador niemiecki w Turcji v. Papen dostał się w zagłębiu Ruhry w ręce wojsk sojuszniczych.

Podziemna fabryka rakiet bombowych w Oberhausen

Londyn, 14. 4. W pobliżu Oberhausen w Zagłębiu Ruhry wojska sojusznicze wykryły wielką podziemną wytwórnię rakiet bombowych, produkowanych dla niemieckich bomb rakietowych „V 1" i „V 2" Fabryka znajdowała się w sztolniach długości około 3 km i była dobrze zabezpieczona przed atakami lotniczymi.

NA WIDOWNI MIĘDZYNARODOWEJ

Drugi i trzeci wniosek

Po układzie radziecko-jugosłowiańskim

Przebieg wojny wykazał, iż w zaborczych planach hitlerowskich Niemiec obiektami ekspansji były w pierwszym rzędzie kraje słowiańskie. Wszystkie zostały napadnięte. Czechosłowacja, Polska i Jugosławia zostały pokonane, Bułgaria wprzęgnięta w rydwan triumfu Hitlera, a jedynie Związek Radziecki oparł się skutecznie najazdowi, powstrzymał go, przezwyciężył i w ostatecznym rozrachunku doprowadził swe wojska niemal do granic obszaru słowiańskiego, już na dawnym terytorium Rzeszy.

Skutki przełamania się sytuacji wojennej odczuwa każdy człowiek i każdy naród proporcjonalnie do swych cierpień pod okupacją niemiecką. Gehenna narodów słowiańskich prowadziła je na kraj rozpaczy — dziś uzyskana wolność znajduje właściwą ocenę.

Ocena ta — to zrozumienie czynników zwycięstwa nad hitleryzmem. Ponieważ Niemcy rzucili się do walki na wszystkich możliwych frontach, spotkali się z kontrakcją wszystkich sprzymierzonych. Walczyły wszystkie miłujące pokój i wolność oraz szanujące cudzą wolność narody, lecz emoconalnie inaczej odczuwa się pomoc, która w zbawienny i odczuwalny bezpośrednio sposób została udzielona narodom słowiańskim przez największy bratni naród, Związek Radziecki. Pomoc ta przyszła w chwili największego napięcia terroru hitlerowskiego, gdy wróg niszczył wszystko co było do zniszczenia. Pomoc przeszkodziła Niemcom pozostawić jako ślady odwrotu tylko zgliszcza — tak szybki był pochód Czerwonej Armii.

Gdy więc realna pomoc dzisiejsza okazała się właściwą deską ratunku Słowiańszczyzny przed zalewem ze strony Niemiec, zupełnie zrozumiałe jest dążenie do zapewnienia tej pomocy na przyszłość, gdyby — bo wszak ostrożność nigdy nie zawadzi — odżyć miała krwiożerczość pokonanych dziś Niemiec i zagrozić na nowo pokojowi narodów słowiańskich. Polska, Czechosłowacja i Jugosławia otaczają wieńcem teren Niemiec. Mimo tej dogodnej sytuacji nie zdołały się przeciwstawić agresji, musiały po kolei stać się ofiarą przemocy. Związek Radziecki, leżący dalej na wschód, dzięki swej potędze militarnej i ekonomicznej jest czynnikiem bezpieczeństwa, mogącym dać pewność mniejszym narodom, że w razie ponownej napaści niemieckiej pospieszy im z pomocą i to ze skuteczną pomocą.

W życiu politycznym wnioski z takich przesłanek wyciągane są w formie traktatów, będących podstawą bezpieczeństwa, a dalej pewności spokojnego życia danego państwa. Pierwszym wnioskiem, ubranym już dawniej w formę traktatu, był układ radziecko-czechosłowacki, którego praktyczne znaczenie, dziś realizowane w walkach o wyzwolenie reszty Czechosłowacji, jest jasne.

Dziś drugi wniosek został rzucony na papier: jest nim zawarty w Moskwie traktat o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej radziecko-jugosłowiańskiej.

Poza ogólnymi przyczynami, o których była mowa wyżej, wiele momentów przemawiało za koniecznością takiego paktu. Radio belgradzkie nadało:

„Naród nasz, nienawidząc faszyzmu, wierzył że jedyną słuszną polityką jest przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Wiara w zwycięstwo narodu sowieckiego nad hitlerowskimi Niemcami podtrzymywała na duchu naszą narodowo-wyzwoleńczą armię, dodawała siły źle uzbrojonym oddziałom..."

Wiara ta nie była płonna. Zdruzgotawszy opór niemiecki w Rumunii i na Węgrzech, Armia Czerwona przyniosła wyzwolenie Jugosławii, bronionej w nierównych walkach przez bohaterskich partyzantów pod wodzą marsz. Tito.

To jednak tylko wymowa przeszłości. Lecz ona wytycza politykę na przyszłość, bo dowody realnej przyjaźni, czynnej pomocy, która już została udzielona, pozwalają Jugosławii liczyć w pełni i zawsze na taką samą pomoc w przyszłości. Pomoc nie tyko w obronie przeciw agresji, w walce zbrojnej. Udział w życiu miłujących pokój narodów w budowaniu gmachu bezpieczeństwa światowego, w zwalczaniu zakusów siania niepokoju na przyszłość — to program polityczny każdego państwa i każdego narodu. Demokratyczna i sfederowana Jugosławia wie, że przyjaźń ze Związkiem Radzieckim zawsze dopomoże do utrzymania takiej pozycji, jaka należy się każdemu państwu, pragnącemu szczerze współpracy.

Zobowiązanie do tej współpracy, gwarancja wzajemnej lojalności w polityce zagranicznej, w poszanowaniu bezpieczeństwa, to — obok zapewnienia obrony wobec Niemiec — główne cele zawartego układu.

Komisarz Spraw Zagranicznych ZSRR Mołotow podkreślił słusznie w swym przemówieniu po zawarciu układu, że najgoręcej przywitają go inne narody słowiańskie. Na tle sytuacji tych narodów, które będąc narażone na napaść niemiecką, gwarancję niepodległości widząc tylko we wzajemnej gwarancji pomiędzy państwami słowiańskimi, słowa te nie potrzebują uzasadnienia. Nie ma człowieka, który, znając wartość podobnych układów zawartych przez Związek Radziecki z innymi państwami, nie widziałby w nich, odnośnie Słowiańszczyzny, ostatecznej odpowiedzi na wszelkie ewentualne próby nowej agresji Niemiec i ich popleczników.

Sytuacja geograficzna Słowiańszczyzny, która równolegle do bezpieczeństwa światowego dbać musi o najdalej idące zapewnienie swego bezpieczeństwa, dyktuje — oprócz układów między ZSRR a Czechosłowacją i Jugosławią — jeszcze trzeci wniosek: układ o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim i Polską. Układ taki, wypełniający lukę w planie współpracy narodów słowiańskich, byłby logiczną konsekwencją nie tylko analogicznych przeżyć, ale i zbieżnych dążeń.

Ter. (Rzeczpospolita)

Stendal i Osterburg w ogniu walki

W Saksonii wojska sprzymierzonych w dalszym ciągu posuwają się naprzód

Londyn, 14. 4. Jak donoszą z głównej kwatery gen. Eisenhowera, wojska sprzymierzonych przekroczyły rzekę Łabę również na innym jeszcze odcinku. Miejsce, gdzie rzeka została sforsowana, trzymane jest na razie w tajemnicy.

Po obu stronach Magdeburga wojska 9 armii amerykańskiej opanowały brzeg Łaby na przestrzeni 160 km. Wojska amerykańskie, maszerujące w stronę Berlina, dotarły do miast Stendal i Osterburg, gdzie toczą się walki.

Oddziały czołgów amerykańskich znajdują się w odległości 12 km od Lipska. Na północ od tego miasta wojska 1 armii amerykańskiej znajdują się w odległości 5 km od Dessau.

3 armia amerykańska, która po ominięciu Lipska, posuwa się w stronę Drezna zbliża się do Kamienicy Saskiej (Chemnitz). Miasta Jena i Zeitz zostały oczyszczone z przeciwnika. W Bawarii walki toczą się na peryferiach Bayreuth'u. Wojska 3 armii amerykańskiej znajdują się tu w odległości niecałych 30 km od granicy czechosłowackiej.

Na froncie w Holandii wojska kanadyjskie zdobyły miasto Groningen. Inne oddziały wojsk sprzymierzonych podjęły koncentryczny atak na miasto Oldenburg. Dalej na zachód wojska sprzymierzonych zbliżają się do Hamburga. W Bremie trwają ciężkie walki uliczne.

W Zagłębiu Ruhry oczyszczone zostało z Niemców miasto Dortmund. Oddziały wojsk sojuszniczych wkroczyły do Hagen. Obecnie w rękach niemieckich znajduje się zaledwie 1/10 część obszaru Zagłębia Ruhry. W trakcie walk w tym rejonie wzięto około 110 tys. jeńców, w tym 3 generałów.

Jak donoszą korespondenci wojenni pism angielskich przeciętna liczba jeńców na froncie zachodnim wynosi ostatnio 50 tys. dziennie.

O traktat polsko-radziecki

Społeczeństwo polskie domaga się zawarcia układu z naszym wielkim sojusznikiem

W łódzkich fabrykach Poznańskiego, Johna, Scheiblera i Grohmana i w innych zakładach pracy odbyły się masowe wiece poświęcone zawarciu układu radziecko-jugosłowiańskiego. W uchwałach wieców robotnicy domagali się poczynienia kroków, aby Polska zawarła analogiczny pakt z ZSRR.

Tak np. wiec w fabryce Poznańskiego w rezolucji skierowanej do Prezydenta KRN ob. Bieruta i Premiera Osóbki-Morawskiego stwierdził m. in.:

„Z wielką radością przyjęliśmy wiadomość o zawarciu między Związkiem Radzieckim a Jugosławią umowy o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Jest to doniosłej wagi wkład w wielkie dzieło przyjaźni narodów słowiańskich, w świętą sprawę walki z faszyzmem hitlerowskim, w dzieło powojennej współpracy narodów, miłujących wolność, pokój i demokrację.

My, Polacy szczególnie cenimy przyjaźń Związku Radzieckiego, któremu zawdzięczamy wyzwolenie z jarzma hitlerowskiego.

W przyjaźni ze Związkiem Radzieckim widzimy gwarancję naszej wolności i niepodległości. Związek Radziecki to nasz najlepszy, najwierniejszy i najpotężniejszy sojusznik.

Dlatego my, robotnicy fabryki Poznańkiego, zwracamy się z prośbą, aby nasz Rząd Tymczasowy poczynił starania w kierunku zawarcia ze Związkiem Radzieckim układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej".

* * *

W dniu 13. 4. w Warszawie w szeregu przedsiębiorstw i instytucji odbyły się masowe zebrania, które uchwaliły rezolucję, wzywającą Rząd Polski do podjęcia kroków o zawarcie układu przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Szwajcarscy socjaliści żądają uznania Rządu Tymczasowego R. P.

Bern, 14. 4. (Polpress)). Szwajcarska partia socjalistyczna zwróciła się do Szwajcarskiej Rady Związkowej z żądaniem, aby rząd szwajcarski uznał Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Polscy robotnicy rolni we Francji obradują

Paryż, 14. 4. (Polpress). W Tuluzie odbył się kongres Związku Polskich Robotników Rolnych. Uczestnicy kongresu powzięli rezolucję, w której witają z entuzjazmem świetne wyniki reformy rolnej, przeprowadzonej przez Rząd Tymczasowy w Polsce. Zebrani postanowili skupić wszystkie siły dla zjednoczenia patriotów Polski do wspólnej walki o nową, demokratyczną i niepodległą Polskę. Uczestnicy zobowiązali się zwiększyć wydajność swej pracy i w ten sposób udzielić pomocy zaprzyjaźnionemu narodowi francuskiemu, w walce przeciwko wspólnemu wrogowi.

Rezolucja zawiera również ustęp specjalny, aprobujący uchwały Konferencji Krymskiej.

Wyzwolona Polska czeka na powrót swoich marynarzy

Depesze Rządu R. P. do Zjazdu Marynarzy Polskich w Londynie

Warszawa, 14. 4. (Polpress). Premier Rządu Tymczasowego R. P. ob. Osóbka-Morawski wystosował do uczestników Zjazdu Związku Marynarzy Polskich w Anglii depeszę następującej treści:

„Wyzwolona Polska czeka na powrót swoich dzielnych marynarzy, którzy dali tak wspaniałe przykłady swego bohaterstwa i przywiązania do Polski Demokratycznej. Życzę Wam, aby Wasz Zjazd stał się bodźcem do dalszego zjednoczenia całej demokratycznej emigracji, której wiedza, zapał i kwalifikacje właśnie w kraju znajdą najpewniejsze zastosowanie. Wasza wytrwała i zwycięska walka z reakcją, której symbolem jest Wasz zjazd mimo tysięcy kilometrów, dzielących Was od kraju, jest cennym wkładem do ogólnej walki o zwycięstwo demokracji i niepodległości".

Warszawa, 14. 4. (Polpress). Minister Przemysłu ob. Minc wystosował do uczestników Zjazdu Związku Zawodowego Marynarzy Polskich w Londynie depeszę powitalną:

„Wyzwolenie polskiego morza otwiera przed polskimi marynarzami wielkie perspektywy pracy. Z okazji dorocznej konferencji Związku Marynarzy Polskich przesyłam pozdrowienia i życzenia owocnej pracy.

Przegląd prasy

Naczelna organizacja wsi

W wywiadze udzielonym przez wicepremiera Janusza redakcji „Zielonego Sztandaru", oświadczył on:

Samopomoc Chłopską uważam za naczelną organizację wsi. Wejdzie ona we wszystkie działy życia wiejskiego, ruszy je i wyniesie wysoko. Jest jeszcze wiele do zrobienia. Jest jeszcze wiele tarć wewnętrznych i niezrozumienia. Ludzie nie potrafią myśleć państwowo. Egoizm święci triumfy i on obok reakcji jest największym naszym wrogiem, ale wszystkie trudy pokonamy, bo jesteśmy silni. Trzeba rozumieć, że przed nami jest jeszcze wiele trudności, że życie nie układa się zawsze tak, jak byśmy chcieli, ale jest jeszcze wojna i pierwszym naszym celem jest pokonanie zwierza hitlerowskiego.

Ofensywa chłopska

Wychodzący w Łodzi tygodnik „Chłopi" poświęca czołowy artykuł akcji wiosennego siewu.

Jest już kwiecień — piszą chłopi. Pierwsi oracze wyszli na pola. Pora zaczynać orkę, a za nią siew i — wierzcie mi — zatrzymuje się pióro, kiedy piszę, że to... już!...

Bo w tym doniesieniu, że się zaczęło wypisany jest jakby komunikat ze sztabu głównego — ofensywa zaczęta.

Wam, którzy stoicie teraz w polu, wiosennym wietrze, donieść o tym nie trzeba — jest to wiadomość dla całego narodu, dla was to rozkaz i zobowiązanie — musimy wygrać.

Od dziesiątków lat nie było takiego siewu. Interesuje się nim cały naród. Cały mechanizm przygotowań, wszystkie szczegóły częściowych zabiegów ukazane zostały społeczeństwu.

Wszystek wasz trud i splot warunków, od których rozmiary siewu zależą, odsłoniła przed opinią publiczną prasa, przed urzędami, wojskiem i wielu ministerstwami instrukcje, projekty, petycje, wreszcie przed samym rządem nie jedna debata na Radzie Ministrów.

Oświadczając, że w tym roku siew ma szczególne dla Polski znaczenie, jako, że zapewni nam dostatek i wzmożenie sił gospodarczych, „Chłopi" wskazują, że

To wszystko, co się wokół akcji siewnej działo i dzieje, wskazuje jeszcze na jedno — na nową rolę chłopa w demokratycznej Polsce. Dosłownie cały naród został zainteresowany, roznamiętniony, wciągnięty, nauczony tysiąca szczegółów dotyczących tego złożonego procesu, jakim jest siew.

Więc nie tylko my się uczymy i nie tylko my musimy wiedzieć jako obywatele, co się w kraju i w świecie dzieje, ale i inne dziś klasy i środowiska naszych spraw się uczą, jako koniecznych wiadomości w ogólno-obywatelskiej wiedzy o życiu narodu. Przestajemy być zapomniami przez Boga i ludzi. W nowej Polsce jesteśmy żywą częścią narodu, naród żyje nami i z nami — jak z współbraćmi i współobywatelami.

Dlatego też chłop nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei. Rozumiejąc dobrze swoją odpowiedzialność za stan gospodarstwa narodowego Polski wytęży wszystkie siły by ziemię, będącą żywicielką narodu, obsiać do ostatniej skiby.

K. Jesion.

Ludność miast niemieckich domaga się kapitulacji

Londyn, 14. 4. (Polpress). Korespondenci wojenni prasy angielskiej donoszą, że niemiecka ludność cywilna wywiera w wielu wypadkach nacisk na sfery wojskowe, domagając się kapitulacji. Na tym tle dochodzi często do walk między oddziałami specjalnymi SS a ludnością cywilną. W wielu wypadkach SS-owcy wycofują się z miast w których wywiesza się następnie białe flagi. Fakt taki zaszedł w Aschenfusch, gdzie na głównej drodze, wiodącej do centrum miasta, na zlecenie rady miejskiej wystawiono słupy z napisami angielskimi: „Tu nie ma oporu!"

W Lubece robotnicy nie dopuścili do zniszczenia urządzeń portowych

Moskwa, 14. 4. (Polpress). W niemieckim mieście portowym Lubece doszło do ostrych starć między pracownikami portowymi, a oddziałami SS, usiłującymi podminować urządzenia portowe.

Padały okrzyki: „Nie dopuścimy do zniszczenia naszych warsztatów pracy!" Chcemy dalej żyć i pracować!"

Wobec groźnej postawy tłumów, oddziały SS musiały się wycofać.

Niema azylu dla zbrodniarzy wojennych

Rząd szwajcarski oświadczył, że zbrodniarze wojenni nie otrzymają azylu w Szwajcarii. Ludziom niewinnym Szwajcaria chętnie udzieli schronienia, ale nigdy takim, którzy gwałcili elementarne prawa ludzkości.

Reforma rolna i siew w powiecie bydgoskim

Entuzjazm i wiara utorowały drogę czynom

O reformie rolnej pisaliśmy już niejednokrotnie i wiele jeszcze razy powracać będziemy do tego tematu. Sprawa bowiem podziału magnackich latyfundiów i przejmowanie ziemi przez chłopa stanowi teraz węzłowe zagadnienie w skali ogólno-państwowej. Nie jest przypadkiem, że w okresie rozpoczynającej się wiosny i prac w polu, problem ten traktowany jest jako najbardziej ważki i rozpatrywany nie tylko ze stanowiska założeń gospodarczych, ale i ze stanowiska politycznego.

Wielkie przeobrażenia społeczne nie dokonują się same. Tworzą je różnorakie elementy, z których dziś najbardziej istotnymi są entuzjazm i wiara w celowość podejmowanego wysiłku, wysoki poziom moralny ludzi i ich możliwości.

W początkowym stadium reformy rolnej było wiele powodów do tego, by wielu ludzi spoglądało w przyszłość z pewnym niedowierzaniem. Nie było dostatecznych kadr wyszkolonych techników, nie było przyrządów pomiarowych, nie było wystarczającego transportu tak bardzo przy parcelacji potrzebnego.

Pomimo różnorakich przeciwności znalazły się ideowe zespoły, które naprzekór pojawiającym się trudnościom, rozpoczęły twardy marsz ku zwycięstwu. Przykładem takiego właśnie bezkompromisowego postępowania stał się na Pomorzu powiat nieszawski. W niewiele dni — dzięki doskonałej organizacji — ludzie odpowiedzialni za przeprowadzenie reformy rolnej na tamtym terenie mogli już 5 kwietnia złożyć meldunek o zakończeniu prac, a tym samym wypełnili przyjęty na siebie obowiązek.

Ich trud oddziałał na innych. Zaszczepił w dusze tak bardzo dziś cenne — elementy ofiarności i szlachetnego współzawodnictwa w dziele budowania nowej rzeczywistości polskiej. Ludzie, którzy z różnych przyczyn biernie trwali w marazmie, zrozumieli istotny charakter dzisiejszych przemian i ze zdwojonym wysiłkiem rozpoczęli realizować dekret o reformie rolnej.

Chodzi mi tutaj konkretnie o Bydgoszcz. Przed paru dniami podział ziemi w poszczególnych gminach nie wyszedł poza granice dobrych chęci. A dziś... Reforma rolna i tutaj została przeprowadzona. Fornal i chłop przejął ziemię. Zniszczeniu uległy nie tylko ośrodki reakcji polskiej, ale starto tu na zawsze bastiony germanizmu. Fornal i chłop przejęli ziemię i napewno nikomu jej już nie oddadzą.

Ogólna ilość majątków podlegających parcelacji wynosiła w powiecie bydgoskim 77. Obejmowały one obszar 19 295 ha. Prace wstępne rozpoczęto 26 marca, a w dwanaście dni później nie było już ani jednego folwarku, który by nie znajdował się we właściwych rękach. Ponieważ — w przeciwieństwie do obszarów położonych na prawym brzegu Wisły — ziemi było tu więcej, aniżeli wymagała potrzeba, pozostały zatem dość znaczne rezerwy dla rodaków przybywających na Pomorze z okręgów o wielkim zagęszczeniu ludności i dla repatriantów.

Z każdego majątku wydzielono kilku hektarowe resztówki należące do młynów, cegielni i browarów, które przejęła pod zarząd Samopomoc Chłopska. Jednocześnie gromada opiekuje się sadami, pałacami dworskimi i stawami rybnymi.

Przy nadziale ziemi nie pominięto w powiecie bydgoskim ani jednego odłamu ludności wiejskiej. Najwięcej oczywiście hektarów — jeżeli chodzi o liczby absolutne — przypadło służbie folwarcznej. Stanowi ona zresztą najliczniejszą masę. Z dobrodziejstwa reformy rolnej skorzystało tutaj 540 rodzin fornali, którzy dostali 3 295 ha gruntów ornych i 96 rodzin bezrolnych i robotników rolnych. Przypadło im w udziale 587 ha. Aby wywiązać się należycie z pracy i aby nie wypaczyć podstawowych zasad dekretu, spora ilość gospodarstw poniżej 5 ha została upełnorolniona. Przeznaczono na ten cel 350 ha. Piędziesiąt dwie rodziny średniorolne otrzymały ponad 200 ha. W toku prac uwidoczniły się pewne niedociągnięcia, zwłaszcza na rozparcelowanym folwarku Augustowo, gdzie niektórzy z uprawnionych, na mocy orzeczenia gminnej komisji podziału ziemi, otrzymali gospodarstwa większe, aniżeli przewiduje dekret. Komisarz ziemski i starosta rychło jednak dostrzegli błąd ludzi nieobeznanych z dekretem i w ciągu następnego dnia omyłka została naprawiona.

Bydgoski Urząd Ziemski nie zapomniał przy parcelacji ziemi również o rzemieślnikach. Pragnąc ich związać jeszcze ściślej ze wsią, na której zamieszkują i dla dobra której pracują, nadał im półhektarowe działki. Dwadzieścia rodzin skorzystało w ten sposób z reformy.

Ogólnie biorąc prawie 4 100 osób, nad którymi dotychczas ciążyła władza obszarnika, otrzymało prawo do samodzielnego życia. Stali się oni w ramach demokratycznej Polski ludźmi wolnymi. Jest to niewątpliwie wiele. Ich praca nie będzie teraz powiększała zysków uprzywilejowanych jednostek, ale przyczyni się do wzrostu wspólnego dobra.

W przeprowadzeniu reformy rolnej w powiecie bydgoskim wzięło udział — poza niewielu fachowcami — 12 brygad robotniczych, delegowanych w teren przez ugrupowania polityczne, jak również liczne zespoły ze Związku Walki Młodych. Ich zapał przyczynił się w wybitnym stopniu do szybkiego podziału majątków. Gdzie najtrudniejsze istniały warunki, tam przejawiali aktywną działalność najmłodsi. Służyli jako łącznicy pomiędzy gminami i roznosili polecenia do najbardziej oddalonych gromad.

Na marginesie prac dokonywanych przez brygady robotnicze i udziału partyj politycznych w przeprowadzeniu reformy rolnej należy podkreślić znikomy udział w tych czynnościach członków Stronnictwa Ludowego. W czasie, kiedy naczelne władze tego potężnego ugrupowania demokratycznego przejawiają ogromne zainteresowanie dla najszybszego przeprowadzenia reformy rolnej, kiedy dla tych zadań mobilizują w innych województwach najcenniejszy aktyw partyjny, władze wojewódzkie tego Stronnictwa na Pomorzu cechuje niezrozumiała bierność i bezradność. Nie widzimy tu żadnego przejawu inicjatywy, żadnego konkretnego wysiłku. Obywatele ze Stronnictwa Ludowego na Pomorzu rzadko tu są dostrzegalni. Dlaczego — trudno o tym sądzić.

Główny ciężar w przeprowadzeniu reformy rolnej dźwiga na swoich barkach w dalszym ciągu Polska Partia Robotnicza. Wysłała ona w teren ponad 100 ludzi, PPS około 15 ludzi.

Równolegle do reformy rolnej zagadnienie siewu zajmuje na Pomorzu miejsce dominujące. Powiat bydgoski nie pozostaje w tyle; raczej wyprzedza inne rejony. Brak siły pociągowej stwarza poważne trudności, nie paraliżuje jednak całkowicie pracy w polu. Z wydatną pomocą przychodzą tutaj sojusznicze wojska radzieckie. W niektórych gminach komendanci wojenni oddają do dyspozycji wsi swe własne konie. Tak jest w gminie Nowawieś Wielka i w gminie Dąbrówka Wielka, gdzie Armia Czerwona przekazała chłopom na okres zasiewów wiosennych 70 koni. W Osowcu pomaga w pracy na polach Wojsko Polskie.

Jeżeli chodzi o konkretne osiągnięcia w akcji wiosennych zasiewów, to poszczególne gminy nie z jednakowym pracują natężeniem. Kiedy naprzykład Fordon potrafił już obsiać ponad 90 procent ziemi przeznaczonej na zboża jare, a Ślesin i Wierzchucin Królewski około 70 procent, to inne gminy nie przejawiają jakoś większej energii. Uważamy, że sygnalizowanie dziś o niedociągnięciach, zaniedbaniach i nieróbstwie jest rzeczą konieczną. Należy jak najrychlej wyciągnąć należyte konsekwencje w stosunku do wójtów, którzy nie stanęli dotychczas na wysokości zadania. Kto nie potrafi w zwycięskim marszu dotrzymać kroku, ten musi odpaść i ustąpić miejsca innemu.

Oto Dąbrowa Nowa wykonała zaledwie 40 procent prac wiosennych; oto Bydgoszcz-wieś zaledwie 35 procent. Jest to niedopuszczalne lekceważenie sobie najważniejszego dla nas problemu. Zasłanianie się przeszkodami zewnętrznymi bynajmniej nie usprawiedliwia tego stanu rzeczy. Z biadoleniem trzeba nareszcie skończyć i albo odnaleźć w sobie siłę do pokonywania trudności, albo ponosić przykre konsekwencje.

Stanisław Babisiak

Prasa francuska o wojsku polskim

Paryż (Polpress). Tygodnik francuski „France d'abord" zamieścił artykuł o odradzającej się armii polskiej. W artykule tym czytamy m. in.:

„Pobita w r. 1939 na zachodzie, wraca zwycięska armia polska ze wschodu. Polska ujrzała swoją odrodzoną armię, wkraczającą do kraju wraz z dywizjami radzieckimi. Na jej zmartwychwstałych sztandarach chłopi polscy znaleźli imiona tych, którzy byli bohaterami wyzwoleńczych walk: Kościuszki, Dąbrowskiego, Bema, Traugutta i tych z Westerplatte.

Armia Polska jest armią demokratyczną. Szkoły oficerskie są obecnie dostępne dla każdej zdolnej jednostki. „Nie chcemy kasty oficerskiej, potrzebni nam są dowódcy, zrodzeni w walce". Oświadczenie to złożył Dowódca Naczelny Wojska Polskiego, gen. Rola-Żymierski. Hasło to jest w Polsce w całej pełni realizowane."

Autor kończy swój artykuł, podkreślając, że Wojsko Polskie jest całkowicie zmotoryzowane i świetnie wyekwipowane.

Posiedzenie Pomorskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej

Wybór posłów do Krajowej Rady Narodowej

14 bm. odbyło się w sali malinowej Hotelu pod Orłem posiedzenie Pomorskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. W zebraniu wzięli udział m. in. wojewoda pomorski Świątkowski, prezydent miasta Bydgoszczy Szukszta, kurator Pomorskiego Okręgu szkolnego dr Skopowski oraz przedstawiciele partii politycznych.

Posiedzenie zagaił przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej dr Wiechno. W krótkim przemówieniu, poświęconym zmarłemu prezydentowi Stanów Zjednoczonych A. P. Rooseveltowi, ob. Wiechno wyraził powszechny żal całego społeczeństwa polskiego z powodu zgonu wielkiego męża stanu, bezkompromisowego wroga faszyzmu i nieugiętego szermierza demokracji. Zebrani uczcili pamięć wielkiego Prezydenta chwilą ciszy.

Milczeniem uczczono również pamięć zmarłego członka Wojewódzkiej Rady Narodowej i nestora dziennikarstwa pomorskiego, Jana Teski.

Po przyjęciu proponowanego przez przewodniczącego porządku obrad, odczytaniu protokółu z inauguracyjnego posiedzenina Rady oraz złożenia ślubowania przez nieobecnych na pierwszym zebraniu członków Rady ob. ob. Jana Wróbla i Witolda Zalewskiego, przystąpiono do wyboru posłów do Krajowej Rady Narodowej.

Ob. Kiryluk zaproponował jako kandydatów na posłów Pomorza do KRN ob. ob. dr Wojciecha Wiechno, Kazimierza Pasumkiewicza, Władysława Radlińskiego i Mariana Drylla, których zgromadzeni jednomyślnie wybrali. Jako piąty będzie reprezentował Pomorze nie wybrany jeszcze delegat Stronnictwa Demokratycznego.

Wybrani posłowie w kilku zdaniach zapoznali zebranych z dotychczasową swą działalnością w życiu społecznym i politycznym.

Z kolei ob. Wiechno zdał sprawozdanie z dotychczasowych prac prezydium wojewódzkiej RN, w których zakresie leżało zorganizowanie i usprawnienie urzędujących już Rad Narodowych powiatowych i miejskich.

Na froncie reformy rolnej

Pełnomocnik rządu do spraw reformy rolnej, ob. Król zdał sprawozdanie z przebiegu i osiągnięć reformy rolnej na Pomorzu. W chwili obecnej ukończono reformę rolną w pięciu powiatach, a na terenie całego województwa zostanie ona ukończona 20 kwietnia. Wskazując na trudności, jakie napotykano w przeprowadzaniu tego wiekopomnego dzieła, ob. Król podkreślił zapał ludzi powołanych do parcelacji. Reformę rolną rozpoczęto na Pomorzu 22 marca, a dziś, w niespełna miesiąc, jest ona prawie na ukończeniu. Nie mogąc zapoznać zebranych z dokładnymi wynikami pracy, gdyż starostowie i pełnomocnicy ziemscy będący w posiadaniu danych, są w drodze do Bydgosyczy, ob. Król zawiadomił zebranych, że 10—15% ziemi i majątków zarezerwowanych zostało i częściowo już przekazano dla celów kultury rolnej. W wielu powiatach powstaną wzorowe hodowle bydła. Młodzieży robotniczej, tak bardzo dotychczas upośledzonej oddane zostaną do dyspozycji domy wypoczynkowe. We wszystkich powiatach powstaną męskie i żeńskie szkoły rolnicze. W powiatach niedawno przyłączonych również zabrano się — mimo piętrzące się trudności — do przeprowadzenia reformy rolnej.

Szkolnictwo pomorskie

Dokładny obraz szkolnictwa na Pomorzu dał zebranym kurator Pomorskiego Okręgu Szkolnego dr Skopowski. Skutkiem nienawistnej polityki germanizacyjnej wroga stan szkolnictwa na naszych ziemiach był w chwili wyzwolenia fatalny. Młodzież polska w wieku do lat 12 nie umie pisać i czytać po polsku. Okupant wymordował nauczycieli, tak że ubytek w ich zespole wynosi ok. 55% stanu przedwojennego — czyli przeszło 2,500 osób. Pomoce naukowe, podręczniki szkolne, urządzenia i biblioteki zostały niemal zupełnie zniszczone; straty te porównać można jedynie z całopaleniem Warszawy. Szkolnictwo więc trzeba było organizować od podstaw. Nauczycielstwo powołane przez kuratorium, z całą energią zabrało się do pracy. Wydano instrukcje i zarządzenia administracyjne oraz dzienniki lekcyjne dla szkół. Uruchomiono 709 szkół powszechnych — na ogólną liczbę 2.078 z przed wojny. Zatrudniono 1.864 nauczycieli. Opracowano podręczniki szkolne, z których czytanki na klasę drugą oddano już do użytku.

Jeśli chodzi o szkolnictwo średnie, to otworzono już 19 gimnazjów państwowych z ilością 7.000 uczniów, w stanie zaś organizacji znajdują się gimnazja w Chojnicach, Nieszawie, Tucholi, Szubinie, Inowrocławiu (żeńskie) i w Bydgoszczy (dla dorosłych). Prócz gimnazjów państwowych czynne jest gimnazjum prywatne miejskie w Bydgoszczy, a gimnazja w Aleksandrowie i Włocławku są w toku organizacji. W gimnazjach zatrudniono obecnie 200 nauczycieli.

Nie mniejszą opieką władz cieszy się szkolnictwo zawodowe. Zorganizowano dotychczas jedno państwowe gimnazjum kupieckie (Toruń), 3 miejskie gimnazja kupieckie (Toruń, Bydgoszcz, Inowrocław), gimnazjum mechaniczne we Włocławku, miejskie kursy handlowe w Bydgoszczy, 2 publiczne szkoły dokształcające (Toruń, Wąbrzeźno) oraz szkołę rzemiosł w Aleksandrowie Kujawskim.

W najbliższych dniach rozpoczną naukę gimnazjum kupieckie we Włocławku, szkoła przysposobienia spółdzielczego, liceum spółdzielcze, liceum budowlane i żeńskie gimnazjum krawieckie w Toruniu.

W stadium organizacji są: 2 licea handlowe, szkoła przysposobienia spółdzielczego i szkoła dokształcająca zawodowa w Bydgoszczy oraz szkoły przysposobienia kupieckiego w Inowrocławiu.

Celem zapewnienia szkolnictwu powszechnemu dostatecznej ilości nauczycieli zorganizowano w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu i Inowrocławiu czteromiesięczne kursy pedagogiczne, nie rezygnując jednocześnie z normalnego kształcenia przyszłych nauczycieli. Pierwsza grupa najwyżej wykwalifikowanych kursistów w liczbie 50 wejdzie już 1 maja do zawodu w charakterze nauczycieli kontraktowych. Mówiąc o pracach na przyszłość dr Skopowski podkreślił, że przed szkołą polską stoją ogromne zadania. Trzeba stworzyć szkołę nawskroś demokratyczną i dać młodzieży polskiej możność kształcenia.

Kończąc swe sprawozdanie kurator zwrócił się do Rady z prośbą, by zleciła powiatowym i miejskim Radom Narodowym przyznanie odpowiednich stypendii na kształcenie dzieci chłopów, robotników i inteligentów pracujących na wsi, zaopatrzenie szkół powszechnych w potrzebny sprzęt i urządzenie oraz przydzielenie nauczycielstwu odpowiedniej ilości żywności, opału i mieszkań. Nauczycielstwo pomorskie — zakończył kurator — z zapałem zabrało się do odbudowy szkolnictwa. W pracy tej trzeba mu pomóc i stworzyć odpowiednie warunki, bo szkoła to skarb całego narodu, to oręż naszego państwa w walce o demokrację i postęp.

Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja. Podkreślano ciężkie warunki pracy nauczycielstwa i konieczność natychmiastowego przyjścia mu z pomocą. Poruszano również stosunek władz szkolnych do organizacji młodzieżowych i postanowiono zwrócić się do ministerstwa z wnioskiem o zezwolenie młodzieży przystępowania do organizacji młodzieżowych po ukończeniu lat 14. Postanowiono również wysłać do władz rezolucje, domagającą się jak najszybszego udostępnienia młodzieży wiejskiej korzystania ze szkół i oświaty oraz utworzenia stypendiów na kształcenie niezamożnej młodzieży chłopskiej i robotników rolnych.

Rezolucje do Rządu i Krajowej Rady Narodowej

Pomorska Wojewódzka Rada Narodowa zwraca się do Rządu i Krajowej Rady Narodowej z prośbą o założenie na terenie Pomorza dwóch wyższych uczelni, a mianowicie: uniwersytetu w Toruniu i politechniki w Bydgoszczy z tym, że przy jednej z nich utworzony będzie wydział rolniczy.

Ziemia Pomorska, ze względu na swą rolę ogólno-państwową i ze względu na czynione próby germanizacji w czasie okupacji, winna obecnie doznawać szczególnej opieki tak ze strony Rządu, jak i społeczeństwa.

Likwidacja uniwersytetów wileńskiego i lwowskiego oraz politechniki lwowskiej, i warszawskiej stwarza możliwość otwarcia tych uczelni w Toruniu i Bydgoszczy, które posiadają odpowiednie warunki do ich ulokowania i wyposażenia.

Zasady demokracji wymagają, by zbliżyć szkoły wyższe do mas i umożliwić im naukę. Pomorze przez cały okres rządów sanacyjnych napróżno walczyło o uniwersytet i politechnikę. Obecnie masy pracujące Pomorza tuszą sobie, że nareszcie ziemia pomorska otrzyma upragnione źródła wiedzy i będzie mogła stanąć w szeregu innych miast akademickich, a robotnik i chłop pomorski będzie mógł kształcić swe dzieci w wyższych zakładach naukowych.

Po załatwieniu kilku spraw bieżących i wyczerpaniu porządku obrad, posiedzenie zamknięto odśpiewaniem Roty.

Hz.

Uroczysty wiec w Chełmnie

Żywiołowa manifestacja polsko-radzieckiego braterstwa broni

W dniu 8 bm. odbył się w związku z oswobodzeniem prastarego portu polskiego Gdańska oraz Gdyni, uroczysty wiec publiczny w Chełmnie.

O godz. 12 w południe zebrała się na Placu Wolności ludność miasta Chełmna, aby dać wyraz radości i wdzięczności, Armii Czerwonej i Wojsku Polskiemu za oswobodzenie Gdańska i Gdyni. Tuż pod trybuną mówców stanęły sztandary partii, instytucji i organizacji. Za nimi stanęły w karnych szeregach organizacje jak ZWM, ZHP i inne.

Uroczysty wiec zagaił sekretarz PPR, ppor. Szatkowski, po czym przemawiali: kierownik miejsc. urzędu Inform. i Prop. ob. Karpiński, inspektor szkolny, sekretarz Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Kacpura, przedstaw. PPS ob. Grajkowski i z ramienia młodzieży ob. Białecka. Mówcy złożyli serdeczne podziękowanie armii radzieckiej i polskiej za oswobodzenie polskiego wybrzeża bałtyckiego z miastem Gdańskiem i Gdynią na czele. Uczczono pamięć poległych żołnierzy wojska radzieckiego i polskiego, którzy w walkach o wolność Polski złożyli życie swoje w ofierze. Następnie uchwalono treść depesz wysłanych do Naczelnego Wodza wojsk radzieckich Marszałka Stalina oraz do dowódcy 2 Białoruskiego frontu Marszałka Rokossowskiego.

Po zakończeniu uroczystości pochód ruszył z Placu Wolności ulicami miasta Chełmna. Młodzież niosła transparenty z napisami na cześć bohaterskiej armii radzieckiej i polskiej oraz polskiego morza. Łopotały sztandary partii i organizacji; rozbrzmiewał śpiew setek młodzieży i zdawało się, że pochód ten nie będzie miał końca.

Uczestnicy wiecu zatrzymali się przy grobach poległych żołnierzy wojsk radzieckich przy ul. Dworcowej, gdzie przemówił ppor. Szatkowski, prosząc o uczczenie pamięci poległych jednominutowym milczeniem. Pochyliły się sztandary partii i organizacji, wyprężyły się piersi młodzieży na komendę „baczność" i zapanowała cisza.

Wiec w Chełmnie stał się manifestacją braterstwa dwóch narodów słowiańskich — okupionego krwią poległych.

Pierwsi ochotnicy Pomorza do szkół oficerskich

Serdeczne pożegnanie przyszłych obrońców narodu

Niedawne są dni, gdy sławą okryta bohaterska Armia Polska wraz z Armią Czerwoną niosącą na ostrzach bagnetów wolność ziemiom Pomorza wkroczyła do Bydgoszczy. Urzeczywistniły się sny głuchej nocy niewoli o rycerzach niezwyciężonych i o uczestnikach w boju o niepodległą Polskę.

Młodzież nasza — spadkobierczyni najchlubniejszej tradycji oręża polskiego — uzyskała możność wstąpienia ochotniczo w szeregi Wojska Polskiego zrodzonego w ogniu bitew z niemieckim najeźdźcą: o niepodległość Polski i jej ustrój demokratyczny.

Tysiące podań wpłynęło już w pierwszych dniach po odzyskaniu wolności o przyjęcie do szkół oficerskich od synów robotników, chłopów i inteligencji pracującej — a więc od tych, którym nie dane było uczestniczyć w wyróżnieniach, a przed którymi dziś podwoje podchorążówek otwarły się szeroko.

Pierwszych z Pomorza ochotników żegnaliśmy w ubiegły czwartek.

Na dziedzińcu Rejonowej Komendy Uzupełnień, wysrebrzonym uroczyście potokami wiosennego słońca, stanęli w karnym dwuszeregu dziarscy, zdrowi, pełni młodzieńczej energii, dumy i zapału przyszli oficerowie.

Otaczały ich tłumy najbliższych i Bydgoszczan. W zwartym szyku stanęła orkiestra doborowa Szkoły Milicji Obywatelskiej. Na gromkie „baczność! do raportu! na prawo patrz!" — rzucone przez dowódcę całości, chor. Rosochacza, wyprężyły się mięśnie, oczy utkwiły w jeden punkt: chor. Rosochacz zdawał raport mjr. Demkowi, komendantowi RKU oraz zastępcy dla spraw polityczno-wychowawczych por. Enerlichowi. Radowały się serca, gdy por. Enerlich w treściwych, żołnierskich słowach, mówił do ochotników o doniosłości tej chwili, o roli oficera polityczno-wychowawczego, o karności i posłuszeństwie, o możliwościach, jakie nasze demokratyczne Wojsko Polskie otwiera przed młodzieżą. Młodzi kandydaci wiernie wpatrzeni w mówcę, rozumieli doniosłość misji, jaką mają do wypełnienia.

W odpowiedzi na przemówienie por. Enerlicha ob. Wawrzynkiewicz w imieniu zebranych złożył zapewnienie wierności i posłuszeństwa na ręce mjr. Demkowa i por. Enerlicha. Składając ręce do przysięgi, cytując swój własny utwór, ślubował w imieniu najlepszych synów Pomorza nie ugiąć się przed żadnymi przeciwnościami, rozkazy posłusznie wykonać i pomścić krzywdy za tysiące braci.

Padły gromkie okrzyki z grona ochotników: Niech żyje Wojsko Polskie! Niech żyje gen. Rola-Żymierski! Niech żyje wielka, niepodległa demokratyczna Polska! Orkiestra zagrała hymn narodowy i hymn radziecki. Potężnie brzmiały tony; „Jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy..."

Następnie przemawiał w imieniu zarządu Związku Walki Młodych i całej młodzieży ob. Królik. „Spotkał Was zaszczyt nie mały — mówił, że pierwsi z umęczonej ziemi Pomorza nosić dziecie zaszczytny mundur oficera. Może wkrótce wypadnie wam przedefilować pod bramą Brandenburską... może wypadnie stoczyć bój krwawy. Pamiętajcie wtedy: gdziekolwiek rozkaz was rzuci, czy tu, czy na Odrę lub Nissę — nieugięci pod okupacją — okażcie się godnymi synami Pomorza". Mówca zapewnił przyszłych oficerów, iż towarzyszą im przy pożegnaniu najlepsze życzenia zebranych — życzenia pomyślnej i owocnej pracy.

Po przemówieniu odśpiewano „Rotę", a słowa: „Orężny stanie hufiec nasz" — kazały myśleć o tych, co odchodzą. Będą oni umacniać ten hufiec swą pracą, energią i poświęceniem.

Po uformowaniu czwórszeregu z sztandarami, transparentami i orkiestrą na czele, wyruszyli młodzi kandydaci na dworzec. Okrzykom na ich cześć, na cześć Armii i Rządu nie było końca. Symboliczne bukieciki barwnych kwiatów, przypiętych ochotnikom przez członkinie ZWM, znamionowały życzenia gorące i szczere.

Przyszli oficerowie szli karnym, równym krokiem o doskonałej kondycji. Na dworcu, po rozmieszczeniu w wygodnych wagonach pulmanowskich dostarczonych przez Dyrekcję PKP nastąpił odjazd.

Przy śpiewie pieśni ludowych i narodowych ruszył pociąg. Biełały chusteczki trzymane w delikatnych rękach, rwały się słowa pożegnania, mieszały głosy męskie ze szczebiotem płaczących ukradkiem dziewczyn. Z oddali słabła coraz bardziej pieśń śpiewana całą piersią. Nikł powoli sznur wagonów, ale krzepła i utwierdzała się coraz mocniej wiara, że odjeżdżający — to prawdziwa przyszłość Narodu.

Jan Królik

Prace organizacyjne Poczty, Telegrafu i Telefonu na terenie Wielkiego Pomorza

Ze sprawozdania nadesłanego nam przez bydgoską dyrekcję Poczt i Telegrafów dowiadujemy się o pracach organizacyjnych poczty na terenie wielkiego Pomorza.

Natychmiast po wypędzeniu z Bydgoszczy okupanta, miejscowi pracownicy poczty i telegrafu samorzutnie zgłosili się do pracy, by zabezpieczyć budynki, pomieszczenia i urządzenia pocztowe i oddać je jak najszybciej do publicznego użytku poczty. Od chwili zaś przybycia do Bydgoszczy delegatów Ministerstwa P. i T. z ob. ob. Tomasikiem i Malinowskim na czele, rozpoczęła się planowa i fachowa praca organizacyjna na terenie całego okręgu.

W Bydgoszczy zorganizowano dyrekcję Poczt i Telegrafów jako jednostkę kierowniczą o zasięgu działania na całym terenie województwa pomorskiego, po czym przystąpiono do organizowania sieci placówek, zwalczając duże trudności wynikające ze zniszczenia urządzeń telokomunikacyjnych, budynków poczt, inwentarza oraz braku środków lokomocji i materiałów do urządzeń. Trudności te w najbliższej przyszłości zostaną pokonane, albowiem życie gospodarcze Pomorza wymaga już obecnie — mimo trwających jeszcze działań wojennych — usług poczty, telegrafu i telefonu.

Działalność Poczty na terenach wyzwalanych

Natychmiast po wyzwoleniu miejscowości na Pomorzu właściwym, Zachodnim, lub na terenie dawnych Prus Wschodnich, dyrekcja P. i T. wysyła tam grupy pracowników technicznych i pocztowych, zabezpiecza budynki i urządzenia telekomunikacyjne o ile nie zostały one zniszczone przez działania wojenne, organizując równocześnie służbę pocztową.

Na terenie właściwego Pomorza czynnych jest około 200 placówek P. i T. w tym urzędy w miastach powiatowych, jak: Inowrocław, Włocławek, Aleksandrów Kujawski, Rypin, Lipno, Toruń, Bydgoszcz, Nakło, Kcynia (pow. szubiński), Wyrzysk, Sempólno, Chojnice, Świecie, Nowa Wisła, Chełmno, Grudziądz, Wąbrzeźno, Brodnica, Nowe Miasto, Starogard, Kartuzy, Kościerzyna, Tczew. Urzędy pocztowe w Bydgoszczy, Toruniu, Włocławku i Inowrocławiu przyjmują również telegramy.

Na terenie Pomorza zachodniego są już czynne urzędy pocztowe w Pile, Wałczu, Złotowie, Człuchowie, a w najbliższej przyszłości zostaną uruchomione dalsze placówki, by oddać usługi mieszkańców Wielkiego Pomorza. Praca na ternie Pomorza Zachodniego wymaga od pracowników maksimum wysiłku i poświęcenia z powodu trudności komunikacyjnych i technicznych.

Praca nad usprawnieniem funkcjonowania Poczty

Służba poczt i Telegrafów jest narazie ograniczona do listów i kartek zwykłych oraz poleconych — daje jednak możliwość przesyłania wiadomości w głąb kraju. Jeżeli jeszcze dzisiaj listy i kartki pocztowe dochodzą z pewnym opóźnieniem, nie jest to wina poczty, lecz istniejących nadal trudności komunikacyjnych. Wprowadzony ostatnio przez dyrekcję kolei nowy rozkład jazdy ułatwi poczcie stworzenie planowych kursów pocztowych. W najbliższych dniach poczta będzie przyjmować przekazy pieniężne, a w niedalekim czasie również i paczki.

Większość urzędów doprowadziła stosunkowo szybko do porządku stan urządzeń telekomunikacyjnych i uruchomiła miejskie połączenia abonentowe, chwilowo wszakże — wyłącznie dla władz cywilnych i wojskowych oraz instytucji ważnych dla życia publicznego i gospodarczego.

Rozwój Związków Zawodowych

Obok pracy zawodowej pracownicy P. i T. podjęli równocześnie akcję zrzeszenia się w pocztowe związki zawodowe. Koła ZZPP organizują się we wszystkich większych miejscowościach. Każdy pocztowiec rozumie potrzebę istnienia związku i do niego należy. Pracownicy pocztowi pragną nie tylko przez swą pracę zawodową brać udział w życiu państwa, ale również przez czynny udział w związkach zawodowych budować nowe demokratyczne państwo polskie.

K. W.

Robotnicy manifestują swoje przywiązanie do morza

Serdeczny kontakt z rannymi żołnierzami

W ubiegły czwartek, w pięknie udekorowanej świetlicy gazowni miejskiej, pracownicy miejskich zakładów użyteczności urządzili uroczyste zebranie, poświęcone powrotowi do ojczyzny wybrzeża morskiego. Urządzenie uroczystości było dowodem, że robotnik polski docenia i rozumie znaczenie posiadania szerokiego dostępu do morza. Przewodniczący rady zakładowej ob. Ławicki w prostych, z serca płynących słowach przemówił do zebranych, szczególnie do przybyłej grupy rannych żołnierzy szpitala wojskowego św. Wojciecha. Mówił on, że krew żołnierzy, ofiarnie przelana dla wywalczenia dostępu do morza, nakłada na polski świat pracy obowiązek odbudowy tego, co zostało zniszczone przez okupanta.

Po przemówieniach wiceprezydenta miasta Weyhera, przedstawicieli Rady Związków Zawodowych i partii politycznych, którzy podkreślili państwowe i gospodarcze znaczenie wybrzeża, zabrał głos ppor. Wasielewski, który w imieniu rannych żołnierzy podziękował za serdeczne przyjęcie i wskazał na czekającą nas misję na wydartych niemczyźnie ziemiach zachodnich.

Amatorskie deklamacje ob. ob. Pawlukówny i Dziubkowskiej oraz występ chóru pracownic gazowni miejskiej urozmaiciły uroczystość Ob. Sikora wręczył rannym żołnierzom przygotowane dla nich paczki. W miłej pogawędce pracowników z rannymi, przy kawie i ciastku nawiązał się między nimi serdeczny kontakt.

Uroczystość pozostanie niewątpliwie w pamięci zarówno żołnierzy, jak i pracowników miejskich jako jeszcze jeden krok ku zacieśnieniu współżycia Armii z wyzwoloną ludnością pomorską.

KJW.

Wezwanie nauczycieli

Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego wzywa nauczycielstwo wszystkich typów szkół oraz pracowników administracji szkolnej, którzy zatrudnieni byli w r. 1939 w Okręgu Szkolnym Pomorskim, a obecnie — jako wysiedleni — przebywają jeszcze na terenach innych okręgów, do niezwłocznego powrotu do miejsc swej służby i podjęcia pracy.

Powrót do miejsca służby nauczycielstwo szkół powszechnych zgłasza w inspektoratach szkolnych swego obwodu, nauczyciele zaś szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych — w dyrekcjach szkół.

Nauczyciele (lki), którzy nie zgłoszą się do pracy, narażają się na ewentualną utratę swego dotychczasowego stanowiska.

Nauczyciele szkół powszechnych z okręgów szkolnych wschodnich, reflektujący na zatrudnienie na Pomorzu, winni zgłaszać się w inspektoratach szkolnych, nauczyciele zaś szkół średnich — w Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu. Wymienione władze będą ich sierowywać do szkół, posiadających wolne etaty.

O czystość miasta

Bydgoszcz cieszyła się zawsze opinią najczystszego polskiego grodu. Liczne i starannie pielęgnowane parki, ogrody i zieleńce przyczyniły się do utrwalenia tej opinii. Skutkiem działań wojennych powstały poważne spustoszenia w parkach, doprowadzenie których do stanu przedwojennego winno być pilną troską miasta.

Bydgoszczanin z żalem dostrzega dzisiaj, że chlubnej opinii jego miasta nie da się na dalszą metę utrzymać. Na ulicach widzi się mnóstwo papieru, z którym wiatr wyprawia harce. Gruzy z rozwalonych domów usunięto tylko bardzo powierzchownie. Nogi plączą się w drutach, rozwleczonych po ulicach. Przy ulicy Królowej Jadwigi, nad rzeką, gdzie kiedyś umilały wzrok piękne ogródki działkowe, dziś widzimy śmietnik.

Także sąd bydgoski ma wątpliwego „uroku" widok na kopiec, usypany z śmieci przy ulicy Pod Blankami.

Czas, by przystąpiono wreszcie do usunięcia tych niedociągnięć. Nie należy dopuścić, by czysta ongiś Bydgoszcz zamieniła się w śmietnik.

Również podwórza domów mieszkalnych pozostawiają wiele do życzenia. Ze śmieci usypane są tam wysokie góry. Śmietniki na podwórzach są siedliskami bakterii chorobotwórczych, które należy najszybciej usunąć. Tabor Miejski winien jak najspieszniej przystąpić do pracy, chociażby ze względu na utrzymanie higieny miasta.

W Poznaniu czyszczenie chodnika i połowy jezdni na przestrzeni długości domu, było swego czasu obowiązkiem właściciela domu. Czy dla estetycznego wyglądu miasta nie należałoby wydać w Bydgoszczy takich samych zarządzeń?

KRONIKA

— **Zebranie Stronnictwa Demokratycznego.** We wtorek, dnia 17 bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Dworcowej 6 II piętro zebranie informacyjne wszystkich członków i sympatyków Stronnictwa Demokratycznego. Zarząd Stronnictwa prosi o jak najliczniejsze przybycie ze względu na wagę spraw, które będą omawiane.

— **Otwarcie mostu na Brdzie.** 14. 4. został oddany do użytku publicznego — po kilku tygodniach pracy, most dla pieszych obok poczty.

— **Dyrekcja państwowej Szkoły Dramatycznej** w Bydgoszczy zawiadamia, że drugi i ostatni egzamin uczniów odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 15 w lokalu szkolnym przy ul. Cieszkowskiego 4 m. 5. Zapisy kandydatów przyjmuje kancelaria codziennie od 11—13.

— **Okręgowy oddział kinofikacji** w Bydgoszczy poszukuje operatorów kinowych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat — ul. Gdańska 35.

— **Obrady młynarzy.** Dnia 12 bm. odbyła się w sali posiedzeń Powiatowej Rady Narodowej w Bydgoszczy konferencja przedstawicieli młynów gospodarskich i handlowych, na której omawiano aktualne zagadnienie aprowizacyjne. Naczelnik wydziału zbożowego urzędu wojewódzkiego ob. Zimny zapoznał zebranych z najważniejszymi obecnie obowiązującymi przepisami administracyjnymi i wskazał na konieczność współpracy z innymi terenami. Dla zabezpieczenia akcji siewnej wydany został zakaz przeróbki zbóż jarych do dnia 15 maja.

— **Wolny etat inspektora uprawy ziół.** W pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu jest do objęcia od zaraz stanowisko inspektora uprawy ziół lekarskich.

Kandydaci powinni posiadać co najmniej średnie wykształcenie rolnicze oraz przeszkolenie i praktykę w dziedzinie zielarstwa.

— **Badanie nasion siewnych.** Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, iż przeprowadza w swej Stacji Oceny Nasion badanie nasion siewnych na czystość i siłę kiełkowania.

Próbki nasion zbóż w ilości 500 gr, a nasion koniczynowatych w ilości 100 gr należy przysyłać pod adresem Pomorskiej Izby Rolniczej, Toruń, ul. Bydgoska 60.

— **Jeszcze o poświęceniu kościoła przy ul. Warszawskiej.** W nr 31 „Ziemi Pomorskiej" ukazało się sprawozdanie z poświęcenia kościołów poniemieckich. W akcie poświęcenia kościoła przy ul. Warszawskiej pominięto przez niedopatrzenie ks. prob. Rólskiego z parafii Najśw. Serca Jezusowego, który był gospodarzem tej uroczystości. Kościół przy ul. Warszawskiej pod wezwaniem „Dobrego Pasterza" przeznaczony jest dla młodzieży szkolnej i jako przynależny do parafii Najśw. Serca Jezusowego podlega ks. proboszczowi Rólskiemu.

Teatr i kino

„**Pomorzanin**" — „U kresu drogi" (film polski)

„**Wolność**" i „**Bałtyk**" — „Zwycięstwo w pustyni" i „Majdanek".

„**Polonia**" — „Prawo kobiety".

„**Ojczyzna**" — „Czy Lucyna to dziewczyna".

„**Bałtyk**" — do chwili nowego filmu zamknięty.

Pocz. przedstawień w dni powszednie o godz. 13, 15 i 17 — w niedziele o godz. 11, 13, 15 i 17.

Odpowiedzi redakcji

Ob. Czesław Moroz w Świekatowie

Chętnie skorzystamy z Waszych korespondencji. Piszcie je rzeczowo o tym, jak pracują, żyją i zabiegają o lepszą przyszłość mieszkańcy Waszych okolic.

Jeśli korespondencje Wasze będą dobre, będziemy wysyłać Wam gazetę bezpłatnie.

Ob. Stanisław Nowak, Wierzchosławice.

Całkowicie zgadzamy się z treścią Waszego listu i ostry jego ton raczej podoba się nam, niż razi. Redaktor osobiście zajmie się ustaleniem powodów nieotrzymywania przez Was gazet i wyciągnie w stosunku do winnych odpowiednie konsekwencje.

Już dziś jednak można przypuścić, że winę tę ponosi ekspedycja. Takich zarzutów otrzymujemy mnóstwo. Giną nam w drodze setki gazet. Jest to zjawisko skandaliczne, które wkrótce znajdzie na naszych łamach zdecydowane naświetlenie.

Abonenci ag. poczt. Wtelno.

Nieregularne nadsyłanie Wam gazet nie jest naszą winą. Wysyłamy je Wam stale. Z dotychczasowych obserwacji dostrzegamy winę kolei. Wkrótce zajmiemy się tą sprawą.

Różnice w datach wynikają z antydatowania egzemplarzy wysyłanych na dalsze tereny.

Obywatelkę, która przyniosła nam wiadomość o przechowywanym w jednej z placówek handlowych papierze gazetowym w rolach, prosimy zgłosić się do redaktora „Ziemi Pomorskiej" w lokalu redakcji (Jagiellońska 37).

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz Jagiellońska 37
Redaktor przyjmuje w godz. od 12-ej do 13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 rano do 1 po południu
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:

Rocznie	360 zł	Kwartalnie	90 zł
Półrocznie	180 zł	Miesięcznie	30 zł

Redaguje Kolegium — Adres Wydawnictwa: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — Centrala telefoniczna 81 — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"